

ŚWIĘTY MICHAŁ NAWIEDZA POLSKĘ

Michał Archanioł na nowo zdobywa Polskę i serca Polaków. Przybywa do naszej ojczystej ziemi z włoskiego sanktuarium na Górze Gargano. Gdziekolwiek się pojawi, tłumy ludzi modlą się i proszą o jego pomoc w walce ze złem. Polacy odkrywają na nowo jego wielkość.

Michał, najważniejszy spośród aniołów obdarzony jest przez Boga szczególnym zaufaniem. Jest uważany za anioła sprawiedliwości i sądu, łaski i zmiłowania. Jego imię znaczy „Któż jak Bóg”. Bł. Bronisław Markiewicz, założyciel zgromadzenia zakonnego księży michalitów uważał za Ojcami Kościoła, że św. Michał po Matce Bożej odbiera największą cześć w niebie. I pewnie tak jest, skoro w Apokalipsie św. Jana Archanioł pojawia się na niebie i walczy z szatanem. W tej walce posługuje się specjalną „bronią”. Oczywiście najważniejszą jest modlitwa, ale ma także w rękach, a właściwie skrzydłach, jeszcze jej inne „rodzaje”. Ostatnio w Polsce to peregrynacja figury pochodzącej z sanktuarium w Monte Sant Angelo, która z inicjatywy księży michalitów rozpoczęła się w 2013 roku. Figura św. Michała przedstawia Księcia wojsk niebieskich w stroju legionisty rzymskiego, a pod jego stopami leży pokonany szatan, ukazany jako potwór o twarzy małpy, udzie kozła, pazurach lwa i ogonie węża.

Polacy w anielskich skrzydłach

- Nawiedzanie przez Księcia Niebieskiego wspólnot zakonnych, ośrodków wychowawczych i parafii ma przypomnieć o wyjątkowej roli św. Michała Archanioła w życiu Kościoła i naszej rodziny zakonnej – podkreślał na początku peregrynacji ks. Kazimierz Radzik, przełożony Generalny Księży Michalitów. Święty, by trafić z włoskiego Monte Sant Angelo do Polski musiał pokonać 1850 kilometrów. Najpierw planowano, że odwiedzi tylko placówki michalickie z okazji zbliżającej się 100. rocznicy powstania zgromadzenia. Archanioł wziął jednak sprawy w swoje ręce i od kwietnia przemierza Polskę od Tatr aż do Bałtyku. Po prostu kiedy się pojawił się w Polsce, księża michalici nieustannie odbierają zaproszenia, aby kolejne parafie też przeżywały „czas mocy i łaski” – jak głosi napis na samochodowej anielskiej kaplicy.

Ci, których już odwiedził mówią, że doświadczają niezwyklej, duchowej jego obecności. – To tak jakbyśmy byli w sanktuarium na Gargano – przyznają często. Najważniejsze owoce peregrynacji są niewidoczne dla oczu, bo dokonują się w sercach. Za przyczyną Świętego, który wstawia się u Boga, w wielu zapaliła się iskra wiary i nadziei. A co widać na zewnątrz? W czasie nawiedzenia kościoły wypełnione są ludźmi od rana do wieczora, długie kolejki do spowiedzi ustawiają się przy konfesjonalach, a dzieci i młodzież cierpliwie czekają, by choć na chwilę zbliżyć się do świętej figury. W programie nawiedzenia zawsze modlitwa o uzdrowienie i uwolnienie z nałogów, adoracja Najświętszego Sakramentu, celebracja sakramentu pojednania, błogosławieństwo osób starszych, chorych i dzieci, modlitwa egzorcyzmem prostym oraz przyjęcie szkaplerza.

Kamizelka diabloodporna

W czasie nawiedzenia wielu ludzi przyjmuje szkaplerz św. Michała Archanioła. Dlaczego się na to decydują? – To taka namacalna oznaka, że św. Michał czuwa nade mną i potwierdzenie mojego kultu – mówią niektórzy. Są też tacy, którzy go przyjmują, by wyprosić łaskę nawrócenia kogoś bliskiego. A inni szkaplerz przyjmują, by wyprosić sobie łaskę świątobliwej śmierci. – Wierzę, że św. Michał pomoże mi zmierzyć się z tym co najważniejsze, nawet z godziną mojego odejścia ze świata – powiada uczestnik anielskiej peregrynacji.

Szkaplerz powstał już w XIX w. przy kościele św. Eustachego w Rzymie i przynależał do Bractwa św. Michała Archanioła. Nie miał formy czworokątnej, ale tworzył mały puklerz. Jeden płatek szkaplerza był wtedy koloru niebieskiego, a drugi czarnego. Na nim znajdował się wizerunek św. Michała Archanioła zabijającego smoka. Ostatnio michalici odnowili ten szkaplerz. Księża mówią o nim, że to taka „kamizelka diabloodporna”. Szatan chciałby nas oddalić od Boga i nie odpoczywa tylko intensywnie

działa, dlatego warto przyzywać opieki św. Michała Archanioła. Jednak szkaplerza nikt nie może traktować jak amuletu. Po prostu jest to znak zewnętrzny oddania się pod opiekę Pogromcy złego ducha. Dlatego ci, którzy przyjmą szkaplerz, zobowiązują się odmawiać codziennie egzorcyzm prosty papieża Leona XIII, czyli modlitwę: „Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha, bądź naszą obroną...”. Przyjmujące szkaplerz osoby są także wezwane do służby Chrystusowi i Kościołowi oraz częstego korzystanie z sakramentu pojednania. Szkaplerz można zastąpić medalikiem, który też ma formę puklerza i taką samą wartość duchową.

Rodzina szkaplerzna

Ci, którzy noszą szkaplerz św. Michała Archanioła, tworzą swoisty, choć nieformalny „trzeci zakon” księży michalitów, którzy w klasztorach księży i sióstr spod ręki św. Michała Archanioła, omadlają tych pierwszych. Powstała rodzina szkaplerzna nazwana Bractwem Szkaplerznym św. Michała Archanioła. Członkowie spotykają się na modlitwie przy swoich parafiach, uczestniczą w rekolekcjach i dniach skupienia prowadzonych przez księży michalitów. Jednym słowem – to cała armia poddanych czcicieli św. Michała Archanioła, którzy kochają swojego Patrona, uznając go za orędownika i obrońcę przed atakami złego ducha.

Anielskie czasopismo raz na dwa miesiące

Św. Michał Archanioł ma też swoją gazetę, a dokładnie dwumiesięcznik „Któż jak Bóg”. W anielskim piśmie zamieszczane są artykuły związane z tematyką anielską i zachęcające do kultywowania więzi z niebiańskimi duchami. Dzięki temu można poznać dzieje aniołów w historii zbawienia i ich wpływ na nasze życie. W każdym numerze można znaleźć katechezy, materiały formacyjne, modlitwy, porady duchowe. Dwumiesięcznik wskazuje czytelnikom, jak skutecznie walczyć z szatanem i unikać jego ataków. Opisuje współczesne zagrożenia dla naszej wiary jakim są: magia, fałszywe objawienia, wróżby, okultyzm, spirytyzm. Sporo miejsca w dwumiesięczniku poświęcone jest oczywiście anielskiej peregrynacji.

ks. Rafał Szwałca CSMA